

BEZTROSKI STOSUNEK DO
KONTRAKTACJI TRZODY
CHLEWNEJ PRZYCZYNA
NIWYKONANIA PLANU
GMINNEGO W ZBLEWIE

str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 306 (1584)

GDANSK, PONIEDZIAŁEK 26 LISTOPADA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Precz z amerykańsko-hitlerowskim paktem atlantyckim!

Naród polski piętnuje z oburzeniem nikczemne knowania przeciwko Polsce i pokojowi Potężne manifestacje w całym kraju

WARSZAWA PAP. Robotnicy stolicy, budowniczowie Nowej Huty, łódzcy włóknarze, ludzie pracy Wybrzeża, Wrocławia, Lublina i innych miast w słowach pełnych oburzenia ostry piętnują zbrodnicze plany imperialistycznych agresorów, omawiane obecnie na sesji rady agresywnego paktu atlantyckiego w Rzymie. Na setkach zebrań i masowych demonstracjach piętnują remilitaryzację Niemiec zachodnich, wyrażając równocześnie pełną solidarność z uchwałami Światowej Rady Pokoju i SFZZ, wzywającymi wszystkich uczciwych ludzi do wzmocnienia walki w obronie pokoju.

W STOLICY szczególnie ostro potępili knowania imperialistów budowniczowie i załoga FSO na Żeraniu.

„Domagamy się z całą stanowczością demilitaryzacji Niemiec zachodnich, zjednoczenia Niemiec na podstawie demokratycznej i pokojowej oraz zawarcia z nimi traktatu pokojowego” — głosi m. in. jednomyślnie uchwalona rezolucja.

Na olbrzymim wiecu budowniczych Nowej Huty załoga jednomyślnie uchwaliła — wśród okrzyków na cześć Rady Pokoju oraz na cześć twierdzy pokój — Związku Radzieckiego — rezolucję potępiającą próby remilitaryzacji Niemiec zachodnich i domagającą się zjednoczenia Niemiec na podstawie demokratycznej i pokojowej.

Również wśród robotników łód-

skich wieść o zwołaniu sesji rady agresywnego paktu atlantyckiego wywołała falę najgłębszego oburzenia. Podczas masowych zebrań, które odbyły się w wielu zakładach pracy, robotnicy kategorycznie potępili tych, którzy odbudowują Wehrmacht.

W stoczni, w zakładach odzieżowych, w porcie, w wielu innych zakładach pracy SZCZECINA załogi na masówkach zobowiązały się jeszcze wytrwale walczyć o pokój, aby zdruzgotać plany imperialistów.

We WROCŁAWIU szczególnie manifestacyjny przebieg miało zebranie załogi „Pafawagu”. Robotnik Jan Zajac oświadczył wśród entuzjastycznego aplaudu: „Zakusy imperialistycznych podżegaczy wojennych i ich niemieckich pachołków na naszą granicę rozbija się o twardą postawę zjednoczonych w walce o pokój robotników i ludzi pracy całego świata”.

Brygady Jana Lisonia, Leona Kusza, Józefa Nadolskiego i Wacława Kotkowskiego — z kadibowami remontowej zobowiązały się zaoszczędzić przy pracach remontowych 732 rob. godz.

Brygada młodzieżowa ob. Kornińskiego z blacharni zobowiązała się zaoszczędzić 186 rob. godz. przy pracach remontowych, a brygada młodzieżowa ślusarzy ob. Sowińskiego — 80 rob. godz. przy remoncie maszyn.

Pracownicy pralni mechanicznej postanowili podnieść do końca roku produkcję o 5 proc. w stosunku do miesiąca października.

Tokarz metalu Tadeusz Pilak zobowiązał się indywidualnie zaoszczędzić do końca bm. 80 rob. godz.

Czyn załogi Stoczni im. Komuny Paryskiej jest godną odpowiedzią imperialistycznym podżegaczom wojennym i ich neohitlerowskim wspólnikom.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Amerykański „projekt rozbrowienia” WYKRĘTNYM MANEWREM I NARZĘDZIEM POLITYKI AGRESJI

Minister Wyszyński odsłania istotne cele propozycji mocarstw zachodnich w ONZ

PARYŻ PAP. Zapowiedziane na sobotę dnia 24 bm. w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego przemówienie szefa delegacji radzieckiej ministra Wyszyńskiego wzbudziło ogromne zainteresowanie.

Jak wiadomo, w Komisji Politycznej toczy się obecnie dyskusja nad pseudorozbrojeniem. Propozycjami trzech mocarstw zachodnich. W toku tej dyskusji przedstawiciele krajów bloku anglo-amerykańskiego oraz wtrącając im prasa reakcyjna, stosowali szczególną taktykę. Polegającą na tym, aby przedstawić te propozycje jako „pokojowe” i zblizone do stanowiska ZSRR w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Te same taktyce holdowało również oświadczenie sekretarza stanu USA Achesona roznane w sobotę dziennikarom. Cała ta wrzaskliwa propaganda, która poprzedziła przemówienie szefa delegacji ZSRR Wyszyńskiego w sprawie propozycji trzech mocarstw zachodnich, zmierzała wyraźnie do tego, aby z góry przedstawić krytykę tych propozycji jako niechęć Związku Radzieckiego do współpracy z krajami zachodnimi w dziedzinie rozbrowienia, oszukać w ten sposób opinię publiczną i stworzyć nowy parawan dla ostrości uprawianej przez USA agresywnej polityki.

Świetne i przekonujące, oparte na niezbitych faktach przemówienie szefa delegacji ZSRR Wyszyńskiego zadało druzgocący cios manewrom agresorskiego trzonu ONZ ze Stanami Zjednoczonymi na czele — i zdemaskowało istotne cele propozycji trzech mocarstw, nie mające nic wspólnego ze sprawą likwidacji napięcia w stosunkach międzynarodowych i zapewnienia pokoju.

Min. Wyszyński w przemówieniu swym stwierdził m. in.:

Po deklaracji „trzech”, przedstawionej Zgromadzeniu Ogólnemu przez Stany Zjednoczone, Anglię i Francję, delegacje tych krajów zgłosiły projekt rezolucji zatytułowany „Regulowanie, ograniczenie i zrównoważenie redukcji wszystkich sił zbrojnych i wszystkich zbrojeń”. Między tymi dwoma dokumentami nie ma różnicy zarówno co do zasady, na której są oparte, jak i co do merytorycznego rozwiązania postawionego zadania. Oba dokumenty mają służyć jednemu celowi i rozpo-

Słowa i fakty

Nie można dać słusznej oceny tych propozycji w oderwaniu od szeregu faktów, charakteryzujących kierunek polityki zagranicznej tych krajów, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, które odgrywają w tej sprawie czołową rolę. Mówi się nam tutaj, że

Tego rodzaju ocena projektu rozbrowienia redukcji zbrojeń, obawiając się wszelkich podstaw, albowiem jest wszelkiego rodzaju — i to projekt pomija starannie właśnie te doniosłe zagadnienia, które wymagają niezwłocznego rozwiązania i bez których rozwiązania niemożliwy jest żaden rzeczywisty zwrot w historii. Rezolucja „trzech” pomija również samo za-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Eisenhower żąda podporządkowania Europy zach. zbrodniczym celom USA

Sesja rady atlantycznej w Rzymie

RZYM. PAP. Dnia 24 rozpoczęła się w Rzymie sesja rady atlantycznej, w której biorą udział ministrowie spraw zagranicznych oraz inni członkowie rządów krajów, uczestniczących w agresywnym pakcie atlantyckim.

Prasa podaje, że na porządku dziennym rady znajdują się przede wszystkim następujące zagadnienia:

- 1) wzmocnienie wyścigu zbrojeń,
- 2) przyspieszenie remilitaryzacji Niemiec i sprawa włączenia Niemiec zachodnich do agresywnego bloku atlantyckiego,
- 3) walka ze światowym ruchem pokoju.

Dzienniki dowiadują się, że Eisenhower, który był niedawno w Waszyngtonie, gdzie ustalił z Trumanem taktykę działania na obecnej konferencji, domagać się będzie całkowitego posłuszeństwa dla zarządzeń amerykańskich i pełnego podporządkowania polityki Europy zachodniej celom Waszyngtonu.

Jeżeli chodzi o remilitaryzację Niemiec zachodnich, Eisenhower zamierza przedstawić program, przewidujący „błyskawiczną remilitaryzację”. Wehrmacht neohitlerowski stanowić ma największą część składową projektowanej „armii europejskiej”.

Otwarcia obrad dokonał przedstawiciel Kanady Pearson. Następnie przemawiali: Eden i przedstawiciele rządów innych krajów.

Wszystkie przemówienia zawierały postulat znacznego i szybkiego wzmocnienia zbrojeń.

Ogólnowłowska konferencja obrońców pokoju

RZYM PAP. Równocześnie z konferencją agresywnego bloku atlantyckiego rozpoczęły się w Rzymie obrady włoskiej ogólnokrajowej konferencji rozbrowienia i pokojowej. W obradach bierze udział kilkuset delegatów z całego kraju.

Główny referat wygłosił wiceprezident Biura Światowej Rady Pokoju, Pietro Nenni. W chwili gdy omawiamy tu sprawę obrony pokoju i rozbrowienia — oświadczył Nenni — odbywa się w Rzymie sesja Rady Atlantyckiej. Rada ta jest maską, pod którą ukrywają się amerykańscy pretendenci do panowania nad światem. Ale plany oparcia świata napotykały na nieprzewidywalne przeszkody, z których największą jest — sprzeciw narodów.

Haniebne konszachty kliki emigracyjnej z Adenauerem

NOWY JORK PAP. Kancelarz amerykańskiego reżimu w Trzonie Adenauer udzielił korespondentowi amerykańskiego tygodnika „New York Times” wywiadu, w którym oświadczył, że władze niemieckie nawiązują kontakty z przedstawicielami organizacji emigracyjnych z krajów Europy Wschodniej, a więc również z polskimi organizacjami emigracyjnymi. Trzon, nawiązując kontakty z polskimi organizacjami emigracyjnymi — powiedział Adenauer dosłownie — „wychodzi z założenia, iż rewizja granicy polsko-niemieckiej jest konieczna”. Na to zasadzie odbywają się rozmowy przedstawicieli organizacji zachodnio-niemieckich z reprezentantami reakcyjnej emigracji polskiej.

Wybrzeże protestuje

W Stoczni Gdańskiej robotnicy oczekując na rozpoczęcie posiedzenia tej sprawie zebrania uważnie czytali ostatnie wiadomości w gazecie.

— O, patrzcie tutaj — mówił do swych towarzyszy tow. Tadeusz Jarzębowski, szlifierz działu mechanicznego, awansowany na dyspeczera, wskazując na nagłówek: „Adenauer zawarł tajne porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją...”. Tutaj wyraźnie piszą jakie zamiary wobec Polski mają ci podżegacze. Tow. Jarzębowski czytał: „Komunikat oficjalny oświadcza, że granicę Niemiec są „provisorzy”, co ma być zachętą dla odwołanych kół imperialistycznych Trizonii w ich nagonce rewizjonistycznej”.

— To jest zupełnie jasne, imperialiści całą siłą popierają Adenauera, tego następcę Hitlera. Cała ta bandycka szajka przygotowuje tu pełne jawne napad na Polskę Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

— Ale to im się nie uda. Polska dzisiejsza, to nie Polska przedwojenna. Dziś jesteśmy silni. Z nami jest potężny Związek Radziecki i obrońcy pokoju na całym świecie.

Rozmowy ucichły. Na trybunie stanął przewodniczący ORZZ tow. Sikora. Mówił krótko: o nowych prowokacjach Imperialistów, o niebezpieczeństwie, jakie st nowi dla narodu polskiego ich wojenna polityka. — Przecistawiamy ich zbrodniczym knowaniom — mówił tow. Sikora —, nasze pokojowe budownictwo, naszą siłę, która rośnie z dnia na dzień, mimo licznych trudności, naszą mocną przyjaźń ze wszystkimi narodami milującymi pokój, a przede wszystkim nasz nie rozerwalny sojusz z potężnym Związkiem Radzieckim.

Okrzykami na cześć międzynarodowej solidarności bojowników o pokój, ukochanej ojczyzny Polski

Zakłady Azotowe

im. F. Dzierżyńskiego

wykonany plan roczny

KRAKÓW PAP. Dając rolnictwu o ponad 20 proc. więcej nawozów sztucznych niż, w roku ubiegłym, załoga Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie złożyła w dniu 24 bm. dumny meldunek o pełnym wykonaniu tegorocznych zadań produkcyjnych na 38 dni przed terminem.

W Stoczni

im. Komuny Paryskiej

Robotnicy Stoczni im. Komuny Paryskiej, potępiając knowania podżegaczy wojennych przeciwko pokojowi i naszym granicom na Odrze i Nysie, podjęli na zebraniu w ub. sobotę zobowiązania produkcyjne.

Brygady oddziału dokowego, na czele których stoją ob. ob. Sutkowski, Kamiński, Terlikowski, Nawrocki, Miszkowski i Krzyżostanek, zobowiązały się zaoszczędzić przy odczyszczaniu i malowaniu kadłubów na remontowanych jednostkach 345 robocizgodzin.

Pracownicy działu elektrycznego postanowili zaoszczędzić przy pracach instalacyjnych 192 rob. godz. Brygada Józefa Chabowskiego, zatrudniona przy budowie nowej jednostki, postanowiła wykonać swe zadanie o 239 rob. godz. wcześniej.

46 powiatów w kraju zwolnionych z miarek i odsypów

WARSZAWA PAP. 23 listopada br. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopcy w woj. wództw: szczecińskiego, opolskiego, łódzkiego i kieleckiego.

W tym samym dniu chłopcy dalszych powiatów przekroczyli granicę 75 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża. Są to powiaty: Przeworsk i Rzeszów w woj. RZESZOWSKIM, Lwówek i Oleśnica w woj. WROCŁAWSKIM, Rzepin w woj. ZIELONOGÓRSKIM, Krotoszyn w woj. POZNANSKIM, Mogilno w woj. BYDGOSKIM i Włocławek w woj. KIELECKIM.

Łącznie z wymienionymi liczbą powiatów, które przekroczyły już granicę 75 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża wynosi 136.

Dwa dalsze powiaty przekroczyły granicę 90 proc. rocznego pla-

nu skupu zboża i zostały zwolnione z odsypów i miarek. Są to powiaty: Jelenia Góra w woj. WROCŁAWSKIM i Lubaczów w woj. LUBELSKIM.

Z frontu walki o wykonanie planu skupu zboża na Wybrzeżu

W wykonaniu rocznego planu skupu zboża nadal przodują powiaty: KOSCIERZYNA, KARTUZY i SZTUM.

Na ostatnim miejscu znajdują się: MALBORK, GDANSK i ELBLĄG.

Na dzień 23 listopada br. w realizacji miesięcznego planu przodują powiaty: LĘBORK, WEJHEROWO, ELBLĄG.

Najgorzej wykonują plan miesięczny powiaty: TCZEW, MALBORK, SZTUM.

W realizacji dziennego planu skupu zboża w dniu 23 bm. najlepsze wyniki osiągnęły powiaty: LĘBORK (114 proc.) i ELBLĄG (97,8 proc.).

Najgorzej wykonują dzienny plan przodują powiaty: SZTUM (30,2 proc.), KWIDZYN (34 proc.), TCZEW (37,6 proc.).

RZESZOWSKIM. Ogółem liczba powiatów, które zostały zwolnione z miarek i odsypów, wynosi obecnie 46.

Rząd USA zmierza uporczywie do zaostrożenia sytuacji międzynarodowej

Dalszy ciąg przemówienia min. Wyszyńskiego ze str. 1

Można zapytać jednak, o jakim w tych okolicznościach „punkcie zwrotnym w dziejach” mogą mówić autorzy rezolucji, zwłaszcza jeśli się uwzględni, iż nie ukrywają oni sami, że proponowane przez nich posunięcia w dziedzinie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych nie wykluczają w najmniejszym stopniu dalszego zwiększania zbrojeń i sił zbrojnych.

Dla uspokojenia tych, których mogłaby szczerze zaniepokoić i zasmutzić perspektywa dalszego wyścigu zbrojeń i przygotowań do woj-

ny, maskowanych rozmowami o redukcji zbrojeń, o „pracy na rzecz pokoju” i temu podobnymi pięknymi słówkami — pan Acheson nie znalazł nic lepszego jak oświadczyć, że „nie ma sposobu uniknięcia tego”.

Nie można pogodzić się z takim stanowiskiem, nie można patrzeć na narody świata jak na potęgę, jak na skazane już przez nieubłagany los, przez jakieś fatum, aby więc nie dźwigały ciężkie brzemie zbrojeń i płaciły własną krew za awanturę polityczną rozpętywaną nowej wojny.

Niesłychana obłuda imperialistów

Zgłaszając propozycje w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, a jednocześnie rozwijając gorączkową działalność, zmierzającą do zwiększenia swych zbrojeń i sił zbrojnych, do wzmocnienia istniejących agresywnych bloków wojennych i montowania nowych agresywnych bloków wojennych w rodzaju tzw. dowództwa alianckiego na Środkowym Wschodzie — znaczy to podejmować próby zamaskowania swych agresywnych celów i planów przy pomocy rozmów na temat redukcji zbrojeń i dążenia do pokoju.

Cały plan utworzenia tzw. „dowództwa Środkowego Wschodu” musi nieuchronnie doprowadzić, w wypadku jego urzeczywistnienia, do faktycznej okupacji wsłowskiej krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu przez wojska USA, Anglii, Australii i Nowej Zelandii, znajdujących się w odległości 12—15 tysięcy kilometrów od tej strefy oraz przez wojska niektórych innych krajów — svenatariuszy paktu atlantyckiego. Utworzenie na terytorium państw Środkowego i Bliskiego Wschodu obcych baz wojskowych, przede wszystkim zaś baz amery-

kańskich, jeszcze bardziej podkreśla agresywny charakter tego przedsięwzięcia. Powoływanie się na interesy obrony Bliskiego i Środkowego Wschodu maskuje jedynie wciąganie tych krajów do poczynania militarnych bloków atlantyckiego, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Wiadomo jednak, że Związek Radziecki niezmienne prowadzi politykę pokoju będąc inicjatorem i gorącym obrońcą takich doniosłych poczynania, jak zakaz broni atomowej i rozciągnięcie kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu, jak redukcja sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw o jedną trzecią, jak zaprzestanie agresywnej wojny w Korei, jak zawarcie Paktu Pokoju.

Co się dotyczy krajów Wschodu, w tym również krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu, to powszechnie znana jest sympatia wobec narodowych aspiracji narodów Wschodu i ich walki o niezależność i suwerenność, jaka cechuje politykę Związku Radzieckiego w stosunku do tych krajów.

Polityka wojny i polityka pokoju

W świetle tych faktów staje się jasna zasadnicza różnica między polityką zagraniczną Związku Radzieckiego, jego polityką pokojową, a polityką państw imperialistycznych, zmierzających do celów agresywnych. Polityka ta decyduje również o stanowisku tych mocarstw przy rozpatrywaniu takich zagadnień, jak sprawa redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Przedstawiciele tych krajów nie potrafili, mimo największych wysiłków, nadać przy pomocy sreniego śpiewu innego charakteru swojej polityce. Szyldo zawsze wylazi z worka.

Każdy dzień przynosi wciąż nowe fakty, ujawniające prawdziwą treść polityki państw bloku atlantyckiego, zwłaszcza zaś Stanów Zjednoczonych, których kół kierownicze oprowadzane są obłądną ideą hegemonii światowej. Im bezwzględniejsze są fakty demaskujące tę politykę, tym ostrzejsza staje się konieczność osłonięcia, zamaskowania agresywnego charakteru tej polityki, przybrania przyjaźni do pokoju i współpracy międzynarodowej.

Należy się dziwić, jak nieostrożny i krótkowzroczny jest sekretarz stanu USA, który przypuszcza, że siłą można do czegoś dokonać bądź zmusić Związek Radziecki — i który nie rozumie, że jest to zupełnie nie stosowny język w stosunku do Związku Radzieckiego.

Aby wprowadzić w błąd naród amerykański i narody innych krajów — uczestników agresywnego bloku atlantyckiego, rozpowszechnia się kłamstwa i oszczerstwa, jakoby Związek Radziecki zamierzał napasać na USA, lub jakiegokolwiek inne kraje.

Związek Radziecki niejednokrotnie już demaskował niedorzeczność i kłamliwość tego rodzaju oświadczeń.

Wyprowadzając w błąd naród amerykański i narody innych krajów, i Srodkowym Wschodzie obalają całkowicie legendę o pokojowych celach i pokojowym charakterze polityki zagranicznej bloku atlantyckiego.

Agresywna polityka Stanów Zjednoczonych, nadających ton blokowi atlantyckiemu, jest ucieleśnieniem zasad, leżących u podstaw tej polityki i jak wiadomo, jedną z najważniejszych zasad tej polityki, jest tworzenie tzw. „s y t u a c j i s i ł y” (według ulubionego określenia pana Trumana i pana Achesona). Jest to kuit siły zbrojnej, z którą kierownicy USA wiążą wszystkie swe nadzieje. Wszak to pan Truman właśnie jest autorem maksymy, że możliwość zapewnienia pokoju będzie większa, jeśli Stany Zjednoczone będą konsekwentnie realizowały swój program militarny.

Genialne przewidywania Stalina spełniły się

Przewodniczący Rady Ministrów Związku Radzieckiego Józef Stalin, w rozmowie z korespondentem „Prawdy” w lutym br. wskazał na to, że państwo radzieckie, jak każde w ogóle państwo na świecie, nie może rozwijać pełną parą przemysłu cywilnego, wznosić wielkich budowli w rodzaju elektrowni wodnych na Woldze, Dnieprze i Amu-Darii, wymagających dziesiątków miliardów wydatków budżetowych, kontynuować politykę systematycznego obniżania cen towarów masowego spożycia, co również wymaga dziesiątków miliardów wydatków budżetowych, nie może lokować setek miliardów w odbudowę zniszczonej przez okupantów niemieckich gospodarki narodowej, a zarządzić w tym samym czasie mnożyć swych sił zbrojnych, rozwijać przemysł wojenny. Stalin wskazywał na to, że taka „bezsensowna polityka doprowadziłaby państwo do bankructwa”. I oto dzisiaj, właśnie tutaj, w stolicy Francji, odczuwamy w całej pełni słuszność tej genialnej przepowiedni.

Dzisiaj mamy już wiele faktów, czywistości.

Jawnie agresywne dążenia monopolistów

O tym jakie są rzeczywiste cele polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, można jednak sądzić nie tylko na podstawie tego, co mówią dyplomaci amerykańscy, lecz również na podstawie tego, co oni przemilczają, a co wygadali sami monopolisci amerykań-

scy. W tej dziedzinie na uwagę zasługują dwa następujące, całkiem świeże fakty:

W końcu października br. odbył się w Stanach Zjednoczonych 38 zjazd tzw. rady narodowej handlu zagranicznego z udziałem przedstawicieli monopolu. Uchwalona przez zjazd deklaracja stwierdza, że zagraniczna polityka gospodarcza Stanów Zjednoczonych musi „agresywnie dążyć do tego, aby ułatwić możliwość udziału przemysłu prywatnego w rozszerzeniu produkcji surowców w państwach obcych i aby zapewnić ilość surowców dostateczną do zaspokojenia wzrastających potrzeb Stanów Zjednoczonych...”

Dążąc agresywnie do tego, aby zagarnąć surowce w obcych krajach! O tym, że monopolisci amerykańscy nie mają zamiaru przebiegać w środkach, aby zagarnąć zasoby surowców innych krajów, świadczy także następujące miejsce tej deklaracji:

„Zjazd — stwierdza deklaracja — uważa za konieczne... aby rząd Stanów Zjednoczonych wykorzystał stanowczo kolosalne środki dyplomatyczne, polityczne i ekonomiczne jakie ma do dyspozycji... Problem ten, który mógłby się okazać kamieniem probierczym całego amerykańskiego programu ekspansji gospodarczej za granicą może być rozstrzygnięty tylko przy pomocy bezpośrednich działań agresywnych ze strony rządu Stanów Zjednoczonych w dziedzinie zagranicznej polityki gospodarczej”.

Jest rzeczą charakterystyczną, że zjazdowi przestał oredzić powitalne p. Truman, podkreślając w ten sposób swą solidarność z programem uchwalonym przez narodową radę handlu zagranicznego.

Drugi fakt również zasługujący na poważną uwagę, to wyznaczona na początek grudnia w Nowym Jorku pierwsza międzynarodowa konferencja przemysłowców, na którą zaproszono 300 wiel-

kich przemysłowców Europy, w tym również przemysłowców z Niemiec zachodnich. Głównym zadaniem tej konferencji jest sprawa przyspieszenia produkcji broni.

Tak więc — zjazd narodowej rady handlu zagranicznego, konferencja, o której wspominałem przed chwilą, narada w Rzymie, która rozpoczyna się dzisiaj i na którą udali się pospiesznie panowie Eden i Acheson, nie mający ważniejszych zainteresowań niż to, co będzie się działo w Rzymie — na tzw. radzie bloku atlantyckiego, gdzie będą omawiane w innym aspekcie interesy pokoju, tj. innymi słowy, gdzie uwa- ga będzie poświęcona jednej stronie tego medalu, o którym mówił p. Acheson. Drugiej stronie medalu — pracy dla pokoju poświęcają dziś uwagę drugorzędni przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, ponieważ p. Acheson nie może tu tracić czasu na rozmowy o pokoju. Musi on „robić pokój”.

„Pracować dla pokoju” i spieszy do tej pracy wraz z Adenauerem i innymi spiskowcami przeciwko pokojowi do Rzymu, dokąd udał się także p. Eden, który również nie ma czasu, by przebywać wśród nas tu, gdzie omawiane są żywiołowe i palące zagadnienia pokoju.

Każdy postępuje tak, jak to odpowiada jego interesom i interesom tych, których wolę reprezentuje.

I teraz chcę nas przekonać, że w tej atmosferze psychozy wojennej i wojennej gorączki, gdy wszyscy kłóli kół rządzących Stanów Zjednoczonych skierowane są ku realizacji planów wojennych, nie mających i nie mogących mieć wspólnego z tzw. obroną Stanów Zjednoczonych, mówią oni tu z poważną miną o jakimś dążeniu do redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Czy w takich warunkach przedstawiciele trzech mocarstw mogą dać coś więcej niż to co proponują w swym rachitycznym projekcie rezolucji o tzw. redukcji zbrojeń?

„Nowy” projekt mocarstw zachodnich jeszcze jednym wybiegiem

Mówiono tu, że projekt rezolucji Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie redukcji zbrojeń jest „projektem nowym i śmiałym”, że projekt ten uwzględnił doświadczenia zdobyte w tym czasie, że uwzględnił on — jak oświadczył tu b. minister spraw wewnętrznych Francji Jules Moch — rozczarowanie, jakiego doświadczył jego rząd w przeszłości.

Należy jednak stwierdzić bez ogródek, że projekt ten nie uwzględnił bynajmniej, ani zdobytych doświadczeń, ani różnych rozczarowań. Plan ten nie jest nowy, ponieważ zbudowany jest zgodnie ze znanymi wszystkim i dawno odrzuconymi przez szereg krajów zasadami tzw. „planu Barucha”. Plan ten nie jest śmiały, ponieważ nie do- starcza ani jednego zasługującego na istotną uwagę rozwiązania wysuniętych w tym projekcie zagadnień. Wystarczy powiedzieć, że cały plan tzw. redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, wysuwany przez ten projekt, jest bezpośrednio uzależniony od szeregu wstępnych warunków; pewne warunki projekt wymienia a inne przemilcza, ale mówił o nich i akcentowali je autorzy projektu.

Tak się ma np. sprawa z wstępnym warunkiem położenia kresu wojnie w Korei. W deklaracji „trzech” warunek ten umieszczony został w punkcie szóstym, który stwierdza bez ogródek, że ogólny program redukcji zbrojeń nie może być wprowadzony w życie, dopóki toczy się wojna w Korei. Odrzecz tego punk-

tu skutkami dotknięte zostały wieloletnie masy pracujące miast i wsi, prowincji Mantua, Rovigo, Ferrara i Adria — sekretariat CRZZ przesyła na ręce Włoskiej Konfederacji Pracy wyrazy ubolewania z powodu klęski i postanawia wysygnować kwotę 20 tys. zł na pomoc dla ofiar powodzi.

Sekretariat równocześnie wzywa zarządy główne i zarządy okręgowe związków zawodowych do złożenia w imię międzynarodowej solidarności odpowiednich sum na pomoc powodziom — którzy w warunkach ustroju kapitalistycznego znajdują się w szczególnie ciężkiej sytuacji.

Kwoty przeznaczone na pomoc ofiarom powodzi we Włoszech należy przekazywać na konto CRZZ z dopiskiem „na pomoc ofiarom powodzi we Włoszech”.

W związku z katastrofalną powodzią we Włoszech Północnych, któ-

rej skutkami dotknięte zostały wieloletnie masy pracujące miast i wsi, prowincji Mantua, Rovigo, Ferrara i Adria — sekretariat CRZZ przesyła na ręce Włoskiej Konfederacji Pracy wyrazy ubolewania z powodu klęski i postanawia wysygnować kwotę 20 tys. zł na pomoc dla ofiar powodzi.

Sekretariat równocześnie wzywa zarządy główne i zarządy okręgowe związków zawodowych do złożenia w imię międzynarodowej solidarności odpowiednich sum na pomoc powodziom — którzy w warunkach ustroju kapitalistycznego znajdują się w szczególnie ciężkiej sytuacji.

Kwoty przeznaczone na pomoc ofiarom powodzi we Włoszech należy przekazywać na konto CRZZ z dopiskiem „na pomoc ofiarom powodzi we Włoszech”.

W tym przedmiocie p. Acheson usiłował twierdzić, że projekt rezolucji „trzech” przewiduje rzekomo zakaz broni atomowej. W istocie rzeczy projekt ten nie zawiera żadnego zakazu broni atomowej. Nie trudno przekonać się o tym, jeżeli sięgniemy do tego projektu. Projekt mówi o ustanowieniu kontroli międzynarodowej w celu zagwarantowania zakazu broni atomowej. Ale nie oznacza to bynajmniej zakazu broni atomowej. Z takim sformulowaniem spotykali-

śmy się już poprzednio i zawsze wyłaniało się przy tym uzasadnione pytanie: jak może międzynarodowy organ kontroli zagwarantować zakaz broni atomowej skoro nie ma samego postanowienia o zakazie broni atomowej?

(Dokończenie na str. 4.)

Zgon wybitnego działacza państwowego ZSRR

A. Jefremowa

MOSKWA (PAP). W Moskwie zmarł 23 bm. po długotrwałej i ciężkiej chorobie wybitny działacz państwowy ZSRR, Aleksander Jefremow.

Jefremow był członkiem Komitetu Centralnego WKP(b), wiceprzewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR.

Podpisanie umowy handlowej z Austrią

WARSZAWA PAP. W dniu 24 bm. została podpisana w Warszawie, parafowana w dniu 2 sierpnia br. — umowa między Polską a Austrią, regulująca wymianę towarową na okres od 1 sierpnia 1951 r. do 31 lipca 1952 r.

Sały dyrektor departamentu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego dr A. Wołyński, ze strony austriackiej — minister polnomocny Federacyjnej Republiki Austriackiej w Warszawie, p. dr W. Conrad-Eybesfeld.

Polska klasa robotnicza pomoże ofiarom powodzi we Włoszech

W związku z katastrofalną powodzią we Włoszech Północnych, któ-

rej skutkami dotknięte zostały wieloletnie masy pracujące miast i wsi, prowincji Mantua, Rovigo, Ferrara i Adria — sekretariat CRZZ przesyła na ręce Włoskiej Konfederacji Pracy wyrazy ubolewania z powodu klęski i postanawia wysygnować kwotę 20 tys. zł na pomoc dla ofiar powodzi.

Sekretariat równocześnie wzywa zarządy główne i zarządy okręgowe związków zawodowych do złożenia w imię międzynarodowej solidarności odpowiednich sum na pomoc powodziom — którzy w warunkach ustroju kapitalistycznego znajdują się w szczególnie ciężkiej sytuacji.

Kwoty przeznaczone na pomoc ofiarom powodzi we Włoszech należy przekazywać na konto CRZZ z dopiskiem „na pomoc ofiarom powodzi we Włoszech”.

W tym przedmiocie p. Acheson usiłował twierdzić, że projekt rezolucji „trzech” przewiduje rzekomo zakaz broni atomowej. W istocie rzeczy projekt ten nie zawiera żadnego zakazu broni atomowej. Nie trudno przekonać się o tym, jeżeli sięgniemy do tego projektu. Projekt mówi o ustanowieniu kontroli międzynarodowej w celu zagwarantowania zakazu broni atomowej. Ale nie oznacza to bynajmniej zakazu broni atomowej. Z takim sformulowaniem spotykali-

śmy się już poprzednio i zawsze wyłaniało się przy tym uzasadnione pytanie: jak może międzynarodowy organ kontroli zagwarantować zakaz broni atomowej skoro nie ma samego postanowienia o zakazie broni atomowej?

(Dokończenie na str. 4.)

Zgon wybitnego działacza państwowego ZSRR

A. Jefremowa

MOSKWA (PAP). W Moskwie zmarł 23 bm. po długotrwałej i ciężkiej chorobie wybitny działacz państwowy ZSRR, Aleksander Jefremow.

Jefremow był członkiem Komitetu Centralnego WKP(b), wiceprzewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR.

Podpisanie umowy handlowej z Austrią

WARSZAWA PAP. W dniu 24 bm. została podpisana w Warszawie, parafowana w dniu 2 sierpnia br. — umowa między Polską a Austrią, regulująca wymianę towarową na okres od 1 sierpnia 1951 r. do 31 lipca 1952 r.

Sały dyrektor departamentu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego dr A. Wołyński, ze strony austriackiej — minister polnomocny Federacyjnej Republiki Austriackiej w Warszawie, p. dr W. Conrad-Eybesfeld.

Polska klasa robotnicza pomoże ofiarom powodzi we Włoszech

W związku z katastrofalną powodzią we Włoszech Północnych, któ-

rej skutkami dotknięte zostały wieloletnie masy pracujące miast i wsi, prowincji Mantua, Rovigo, Ferrara i Adria — sekretariat CRZZ przesyła na ręce Włoskiej Konfederacji Pracy wyrazy ubolewania z powodu klęski i postanawia wysygnować kwotę 20 tys. zł na pomoc dla ofiar powodzi.

Sekretariat równocześnie wzywa zarządy główne i zarządy okręgowe związków zawodowych do złożenia w imię międzynarodowej solidarności odpowiednich sum na pomoc powodziom — którzy w warunkach ustroju kapitalistycznego znajdują się w szczególnie ciężkiej sytuacji.

Kwoty przeznaczone na pomoc ofiarom powodzi we Włoszech należy przekazywać na konto CRZZ z dopiskiem „na pomoc ofiarom powodzi we Włoszech”.

W tym przedmiocie p. Acheson usiłował twierdzić, że projekt rezolucji „trzech” przewiduje rzekomo zakaz broni atomowej. W istocie rzeczy projekt ten nie zawiera żadnego zakazu broni atomowej. Nie trudno przekonać się o tym, jeżeli sięgniemy do tego projektu. Projekt mówi o ustanowieniu kontroli międzynarodowej w celu zagwarantowania zakazu broni atomowej. Ale nie oznacza to bynajmniej zakazu broni atomowej. Z takim sformulowaniem spotykali-

śmy się już poprzednio i zawsze wyłaniało się przy tym uzasadnione pytanie: jak może międzynarodowy organ kontroli zagwarantować zakaz broni atomowej skoro nie ma samego postanowienia o zakazie broni atomowej?

MASY PRACUJĄCE WYBRZEŻA

protestują przeciwko odbudowie Wehrmachtu i wojennym planom imperialistów

(Dokończenie ze str. 1)

Wiadomość o nowych prowokacjach przeciwko pokojowi ze strony imperialistycznych podżegaczy wojennych, wywołała wśród załogi portu gdańskiego wielkie oburzenie. To też robotnicy i pracownicy ZPGG, zgromadzeni w ub. sobotę na masowej jednomyślnie potępili nielegalne knowania organizatorów wojny i wyrażili stanowczy protest przeciwko zbrodnictwu spiskowemu amerykańsko-hitlerowskiemu, wymierzonymu przeciw wszystkim przeciwnikom naszej ojczyzny.

Referat tow. Słazka, omawiający agresywne plany imperialistów, przerywały pełne gniewu i nienawiści okrzyki zebranych: „Precz z podżegaczami wojennymi!”, „Wara imperialistom od naszych granic na Odrze i Nysie!” i inne.

Gościwymi oklaskami powitali zebrani przemówienia pracowników tow. Irzewskego i Stomporka, którzy wezwali towarzyszy pracy do wzmożenia wysiłków nad realizacją tegorocznego planu pracy naszych portów.

„Naszą odpowiedzią imperialistycznym podżegaczom niech będzie wzrost wydajności pracy, obniżka kosztów własnych. Spółgowa praca dla narodu i pokoju — oto jedyna godna nas, polskich portowców, odpowiedź imperialistom na ich ludobójczą politykę” — powiedział m. in. tow. Stomporek.

Następnie, wśród wielkiego entuzjazmu zebranych uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy: „Dla pomnożenia sił obozu pokoju i wyrażenia solidarności z walką naszych braci na zachodzie o pokój zobowiązujemy się nie szczędzić wysiłku dla wykonania z nadwyżką planu 1951 r. i spółgowania siły gospodarczej i obronnej naszej Ojczyzny. Przez zwiększenie siły Polski Ludowej wzmocnimy potęgę obozu pokoju, zagradzającego drogę nowej wojnie”.

Po odczytaniu rezolucji przez robotnika ob. Gromczewskiego, zebrani długo i gorąco manifestowali swą solidarność z zawartymi w niej żądaniami wnosząc okrzyki na cześć potężniejszego z każdym dniem obozu pokoju i jego chorążego Wielkiego Stalina.

Imperializm amerykański — mówi tow. Górka — w swej nienawiści do zwycięskiego obozu postępu i pokoju, do krajów budujących nowe, szczęśliwe życie, stawia obecnie otwarcie i bez osłonek na zbrodniarzy hitlerowskich, na katów z obozów koncentracyjnych. Adenauer, wraz z kliką dawnych sztabowców Hitlera, przy jawnej aprobacie swych amerykańskich mocodawców, zachłystuje się wizją wojny odwetowej, nowej pozołgi, w której imperialiści chcą pograżyć świat.

Jednak koła historii zatrzymać nie można. Historia nie cofa się wstecz. Dziś obóz postępu i pokoju jest silniejszy, niż kiedykolwiek przedtem. Rośnie świadomość mas pracujących krajów rządzonych przez kapitalistów. Świadczą o tym wymownie potężne demonstracje ludności Paryża przeciw pobytowi w ich mieście kandydata na nowego „führera” — Adenauera. Rośnie opór przeciw militarystyce w całym Niemczech zachodnim. Szerokie rzesze społeczeństwa niemieckiego nie chcą być mięsem armatnim w nowej pozołce wojennej.

Setki milionów ludzi na całym świecie z uwagą i otuchą słuchają słów ministra Wyszyńskiego na bieżącej sesji ONZ. Wzrastające siły Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej są potężną tamą, o którą rozbijają się zbrodnicze knowania imperialistów.

By zwiększyć siły obozu pokoju polska klasa robotnicza wzmocni jeszcze bardziej swe wysiłki produkcyjne, łamiąc wszelkie trudności, wykona przed terminem plan, i wzmocni jeszcze bardziej obronność ojczyzny.

Po referacie kolejarze gościnnymi oklaskami przyjęli rezolucję, w której załoga warsztatów potępiła knowania imperialistów i postanowiła spotęgować swe wysiłki dla umocnienia siły gospodarczej i obronnej naszego kraju.

Po zakończeniu zebrania robotnicy wychodząc z hali komentowali z oburzeniem ostatnie posunięcia podżegaczy wojennych.

— Wiedzą oni dobrze — mówił przodownik pracy ob. Stanisław Ziełolka, — że robotnicy krajów

zachodnich nie będą walczyli przeciw nam i dlatego zbroją byłych SS-manów, obliczając im w nagrodę nasze ziemie zachodnie.

— Chcą dzielić skórę na niedźwiedziu, który ma mocne łapy — oświadczył tow. Józef Kupicz.

— Musimy wykonać plan przed terminem — mówił z mocą znany racjonalizator tow. Tadeusz Pogodziński. — Zorganizowaliśmy brygadę szturmową, które „wyciągają robotę” na pozostających jeszcze w tyle odcinkach produkcyjnych. Oto nasza odpowiedź Adenauerom, Guderlanom i Achesonem.

Taką odpowiedź na knowania zbirów spod znaku dolara daje cała załoga warsztatów.

Przodujący chłop



Walenty Lustyk, mieszkaniec Słupca, gmina Nowakowo, w pow. elbląskim, przoduje w wykonaniu wszystkich obowiązków wobec państwa. Odstawił on również 11 zakontraktowanych tuczników, spłacił całkowicie SFOR, plan sprzedaży zboża i ziemniaków wykonał w 100 proc. Na zdjęciu: ob. Lustyk w magazynie GS Elbląg—Nowakowo wraz z magazynierem Tadeuszem Leńskim oraz referentem zbożowym Zembrzyckim badają jakość zboża, które zostało zakwalifikowane do I kategorii.

Księża katoliccy Wybrzeża

protestują przeciwko rewizjonistycznej akcji kleru w Niemczech zach.

W ub. czwartek odbyło się w sali Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku walne zebranie Komisji Księży przy Okręgowym Zarządzie Z. B. o W. i D.

Na zebraniu tym. ks. dr Maćkowiak wygłosił referat, w którym stwierdził m. in.:

„Rządy krajów zachodniej Europy i Stanów Zjednoczonych, kierowane przez międzynarodowe koncerny finansowe, widzą jeden cel przed sobą: opóźnienie i zawiązanie zasołami surowcowymi, gdziekolwiek one się znajdują, opóźnienie rynek zbytu, podporządkowanie sobie jak największej ilości siły roboczej.

Starając się zrealizować ten cel, dążą one do wywołania nowej pozołgi wojennej, tworząc punkty zapalne na Dalekim i Bliskim Wschodzie.

Obecnie widzimy usiłowania zmierzające, by owe punkty zapalne przenieść w nasze bliskie sąsiedztwo, mianowicie do Niemiec zachodnich, gdzie tworzy się nowy Wehrmacht. Celem odrodzenia Wehrmachtu i remilitaryzacji Niemiec zachodnich jest podsyłanie szowinizmu junkiersko-pruskiego, zmierzającego do realizacji starego hasła „Drang nach Osten”.

Cel ten — to zabór naszych ziem polskich, to zniszczenie naszej kultury narodowej, naszego języka oraz wszystkiego tego, co jest drogim naszymu sercu.

A jak zachowuje się wobec tych knowań duchowieństwo katolickie i hierarchia kościelna w Niemczech zachodnich?

Poważną część kleru katolickiego, z przedstawicielami wyższej hierarchii kościelnej, podsyca ten niebezpieczny i zagrażający Polsce i światu rewizjonizm, wykorzystując do tego celu zjadły religijny.

Widać to z przemówień księdza kardynała Fringsa, wygłoszonych na zjazdach katolickich w Kolonii, widać z przemówień innych dostojników kościelnych, widać z prasy katolickiej.

Musimy przed sobą postawić pytanie, jakie jest nasze stanowisko, jakie istnieją dla nas zadania i jak je mamy realizować?

Przed wszystkim musimy przeciwstawić się wrogiej Polsce działalności, a zwłaszcza antypolskim rewizjonistycznym wystąpieniom części kleru niemieckiego.

W szczególności zadaniem naszym musi być: dalsza, nieustraszona praca w akcji pokojowej, zarówno na ambonie, jak i w konfesonale i w czasie nauki religii.

Ponieważ główną formą walki o pokój jest realizacja Planu 6-letniego, dlatego winniśmy tę łączność między pokojem a Planem 6-letnim stale podkreślać.

Zadaniem naszym jest pogłębić wśród duchowieństwa i wierzących patriotyzm i miłość do Polski Ludowej, całkowite odżegnanie się od wszelkiej wywołującej i szkodziwej dla jednolitości narodowej działalności podziemia, jawnej i publicznej potępienie go”.

Nad wygłoszonym referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. Zastępcy glos księży naplętnowali antypolskie, rewizjonistyczne wystąpienia reakcyjnego ołtarza kleru niemieckiego z kardynałami Fringssem i Faulhaberem na czele.

„Obowiązkiem każdego kapłana i Polaka, jest włączenie się do szeregu walczących o utrwalenie pokoju, do szeregu tych, którzy skutecznie walczą o pokrzyżowanie planów podżegaczy wojennych” — stwierdził m. in. ks. Siudak, zabierający głos w dyskusji.

W uchwalonej rezolucji księża Wybrzeża wyrażają protest przeciwko

Otwarcie wystawy poświęconej H. Koliatajowi

W ub. sobotę w sali Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku, przy ul. Korzennej, została otwarta wystawa, poświęcona wielkiemu reformatorowi z XVIII wieku Hugonowi Koliatajowi. Wystawę otworzył okazji dwudziestnej rocznicy urodzin H. Koliataja.

Ekspozycja wystawy — ryciny, teksty obrazują działalność Koliataja oraz przedstawiają współczesnych mu i jego epokę.

DYŻURY APTEK

od dnia 24. XI. do 2. XII br.
Gdańsk — Apteka nr 3 przy ul. Rokossowskiego nr 35 i Apteka nr 51 przy ul. Wałowej 14b — dyżur dzienny.
Gdańsk — Wrzeszcz — Apteka nr 6, ul. Mierostawskiego 27, róg Mickiewicza.
Gdynia — Apteka nr 14, ul. Świętojańska 122.
Sopot — Ollwa — Apteka nr 13, Sopot, ul. Rokossowskiego 21 i Apteka nr 17 w Ollwie, ul. Kępczów 4.

W Warsztatach PKP Nr 15

W olbrzymiej hali wagonowni Warsztatów Naprawczych PKP nr 15 zebrali się licznie robotnicy, by dać twardą robotniczą odpowiedź

na knowania podżegaczy wojennych. Zebrani z uwagą wysłuchali referatu sekretarza ORZZ Tadeusza Górka, który mówił o planach im-

Szlakiem Planu 6-letniego

Rosną nowe domy na starym mieście w Gdańsku

Z końcem listopada i w grudniu w trójmieście zostanie wykonana budowa setek nowych izb mieszkalnych, do których jeszcze przed nowym rokiem sprowadzą się rodziny robotnicze i pracownice.

Najwięcej mieszkań oddanych będzie do użytku na starym mieście w Gdańsku. Tu prowadzone są obecnie roboty wykonawcze w domach przy ul. Ogarnej, Garbary, Tkackiej i Ławniczej. Ogółem do końca roku pracownicy otrzymają na Starym Mieście 235 izb.

W najbliższych dniach będą wykonane domy: przy ul. Ogarnej nr 1, Garbary 2 — 7 i Tkacka 21 — 26. W grudniu będą oddane do użytku domy: przy ul. Ogarnej 98 — 102 i ul. Ławniczej nr nr 3, 4 i 5. Na terenie Grunwaldzkiej Dzielnicy Mieszkaniowej do końca br. będzie oddanych do użytku kilka obiektów: bloki przy ul. Grunwaldzkiej 65 — 67 oraz przy ul. Mickiewicza 33 — 35 i 35 — 37.

W Gdyni w bież. roku pracownicy otrzymają ogółem ok. 160 nowych izb. W tych dniach oddane będą do użytku domy przy ul. Waryńskiego 9a, 9b i 9c, a w grudniu ukończona zostanie budowa bloków pod nr 24 — 30.

Wszystkie załogi budowlane pracują z myślą o przedterminowym oddaniu nowych mieszkań do użytku ludzi pracy. Żywe tempo pracuje m. in. na budowie w zbiegu ulic Ogarnej i Ławniczej na starym mieście.

— Obecnie wykonujemy już prace wykonawcze — mówi kierownik budowy ob. Paweł Siewicz.

Komitet Blokowy w Sopocie na SFOS

W tegorocznej wrześniowej zbiórce na SFOS wyróżnił się w Sopocie szczególnie Komitet Blokowy nr 2, który zorganizował wiele imprez.

Najbliższą imprezą organizowaną przez Komitet Blokowy nr 2, z której dochód całkowicie przeznacza się na odhodowanie Warszawy, będzie zabawa dziecięca w lokalu TPPR, w dniu 9 grudnia br.

Czasowe zamknięcie Muzeum Pomorskiego

W związku z remontem części pomieszczeń wystawowych, z dniem dzisiejszym zostanie czasowo zamknięte Muzeum Pomorskie w Gdańsku.

Ponowne otwarcie wystaw stałych muzeum i wystaw „Sztuka w ZSRR” nastąpi w dniu 2 grudnia.

OGŁOSZENIA DROBNE

TRYMIESIĘCZNE nowotomskie korespondencyjne tury z księgowości. Łódź — Krynka 199 2110/K

Walczyć o chleb nie wolno zaniedbywać walki o mięso

Beztroski stosunek do kontraktacji trzody chlewnej przyczyną niewykonania planu gminnego w Zblewie

— Jak u was wygląda z kontraktacją trzody chlewnej?

Pracowników CUSiK w Zblewie, powiatu starogardzkiego, Kazimierza Gierowskiego i Alojzego Lemkę pytanie to wprawia w zakłopotanie.

— Ano, tak, kontraktacja... — zaczyna niepewnie Gierowski — właściwie to nie bardzo...

Okazuje się, że pracownicy CUS nie wiedzą jak właściwie przebiega kontraktacja trzody chlewnej na terenie gminy, w jakim stopniu jest wykonany plan kontraktacji na I-szy kwartał przyszłego roku. CUS w Zblewie nie interesuje się w ogóle tą najpoważniejszą obok planowego skupu akcji. Przebieg kontraktacji na terenie gminy został przez pracowników CUS pozostawiony samemu sobie. W Zblewie nie tylko nie znają nazwisk kierowników grup, ale i etatowych asystentów Centrali Miejskiej.

A przecież nie kto inny, jak właśnie CUSiK w pierwszym rzędzie odpowiada za przebieg kontraktacji trzody chlewnej, kontroluje działalność instytucji kontraktujących, interesuje się i pomaga w pracy kierownikom grup producentów trzody chlewnej i pilnuje, aby otrzymywali oni należne wynagrodzenie za kontraktowane sztuki. Zadaniem CUS jest na bieżąco znać i analizować stopień wykonania planów kontraktacji.

Chodzi tutaj o wielką sprawę, o lepsze zaopatrzenie ludności pracującej miast w mięso. Skąd więc bierze się ta obojętność dla kontraktacji trzody chlewnej u pracowników CUSiK w Zblewie? Na to pytanie daje odpowiedź Kazimierz Gierowski.

— Myśmy położyli teraz cały nacisk na planowy skup zboża, a kontraktację później nadrobimy — oświadcza on.

Tego rodzaju punkt widzenia podziela również współodpowiedzialna za przebieg kontraktacji Prezydium GRN w Zblewie.

— Mamy już doświadczenie — mówi przewodniczący GRN Paweł Grenc — kilka akcji naraz nie da się ciągnąć. Nie można. Wpływ planu skupu zboża, finansu, a później weźmiemy się do kontraktacji trzody chlewnej.

Tużaj leży właśnie główna przyczyna zaniedbania kontraktacji. Ukuto w Zblewie szkodliwą teorię, o „ciągnięciu każdej akcji z osobna i w rezultacie spowodowano załamywanie się planów kontraktacji.

Kontraktacja trzody chlewnej jest niezmiernie ważną akcją na wsi. Trzeba czuwać i troszczyć się o jej przebieg z należytą uwagą i energią. Jest to obowiązkiem zarówno pracowników CUS jak i Prezydium GRN.

Termin kontraktacji na pierwszy kwartał 52 roku upływa szybko. Czasu jest coraz mniej. A w Zblewie z kontraktacją nie jest dobrze. Oto kilka liczb: na pierwszy kwartał 52 roku zamiast przewidzianych planem 564 sztuk bekonowych zakontraktowano do dnia 20. 11. br. zaledwie 149, na 81 mięsno-słoninowych — 27 sztuk. Sytuacja ta musi niezwłocznie ulec zmianie.

Bierność Prezydium GRN i delegatów CUS wpływa ujemnie na GS, która biorąc z nich przykład, również do tego zagadnienia nie przykładają należytej wagi. Asystent Centrali Miejskiej pracując opieszale, Nikt ich nie kontroluje i nie stara się uaktywnić. Powzięte na niektórych zebraniach wyborczych ZSCH zobowiązania o zwiększeniu kontraktacji, nie zostały w Zblewie odpowiednio sponularyzowane. W ten sposób zaprzeczają się zdrowe, oddolne inicjatywy chłopów.

Trzeba stwierdzić, że sytuacja taka panuje nie tylko w gminie Zblewie, lecz i na terenie całego powiatu starogardzkiego. Powiat ten wykonał dotychczas plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał roku 1952 — w trzódzie bekonowej zaledwie w 18 proc., a miesnosłoninowej — w ok. 40 proc. Przyczyną prowadzącą się mniej więcej te same: prowadząc z wyłączeniem akcji skupu, kontraktację odsunęło na drugi plan.

Błąd ten musi być szybko naprawiony. Nie wolno zwlekać z kontraktacją. Należy i to natychmiast ożywić pracę na tym odcinku. Przy dobrze zorganizowanej pracy w żadnym wypadku nie wpłynie to ujemnie ani na przebieg planowego skupu zboża, ani na realizację zobowiązań finansowych wsi wobec państwa. Wszystkie te akcje mogą i powinny być prowadzone równolegle, z pełną odpowiedzialnością za całkowitą i terminową realizację planowych zadań.

Ed. G.

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ

sprzedaży losów Loterii Fantowej
Jeszcze czas kupić los

0 bezwzględny zakaz broni atomowej

Dokończenie przemówienia min. Wyszyńskiego ze str. 2

Mówi się nam, że zakaz broni atomowej bez ustanowienia kontroli międzynarodowej nad wykonaniem takiego zakazu byłby nie do przyjęcia, może to bowiem postawić w niebezpiecznej sytuacji te państwa, które będą sumiennie wykonywały uchwałę o zakazie broni atomowej, w tym czasie gdy jakieś inne państwo zdecydowało się na pogwałcenie tej uchwały. Ale przecież my proponujemy zakaz broni atomowej wraz z ustanowieniem kontroli międzynarodowej, co ma przejawiać albo jedna i ta sama konwencja albo dwie zawarte jednocześnie konwencje.

Związek Radziecki również na poprzednich sesjach żądał zakazu broni atomowej, za każdym razem odrzucając jego propozycje, nie cofając się jednocześnie przed pogroźkami użycia bomby atomowej. Rzecz jasna, że dla tych, którzy przygotowują napad na Związek Radziecki, korzystnie jest zachowanie jakiejś przewagi w tej dziedzinie, najpierw przewagi monopolistów, kiedy Stany Zjednoczone uważały, że mają pod tym względem monopol a następnie po zlikwidowaniu takiego monopolu, przewagi ilościowej, na którą Stany Zjednoczone wciąż jeszcze liczą.

Przewodniczący Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich J. W. Stalin w odpowiedzi korespondentowi „Prawdy” w sprawie broni atomowej wskazywał, że Stany Zjednoczone chciałyby posiadać monopol w zakresie produkcji bomb atomowych oraz mieć nieograniczone możliwości straszenia i szantażowania innych krajów, i że zwolennicy bomb atomowych „mogą się zgodzić na zakaz broni atomowej tylko w wypad

ku, gdy zobaczą, że nie są już więcej monopolistami”.

Specyficzną cechą planu Barucha jest to, że wytwarzanie energii atomowej w rozmiarach, które mogłyby służyć produkcji broni atomowej i które uznano by za niebezpieczne — byłoby oddane do wyłącznej dyspozycji międzynarodowego organu kontrolnego, a wszystkie zakłady atomowe stanowiąby jego wyłączną własność.

Lecz czym byłby ten międzynarodowy organ? Oto co mówił na ten temat Baruch w sprawie składu osobowego tego organu: „Personel międzynarodowego organu musi się składać z osób kompetentnych i kompetencja ta musi być do kładnie zbadana, a poza tym w miarę możliwości personel musi być dobrany zgodnie z zasadą międzynarodowej reprezentacji”.

Z oświadczenia Barucha wynika, że po pierwsze muszą to być ludzie wybitnie kompetentni w tej dziedzinie. Można powiedzieć z góry, iż Amerykanie będą zawsze dowodzić, że ich uczeni w rodzaju Lilienthala, Barnarda, Thomasa itd. są najbardziej kompetentni — że nie ma ludzi bardziej kompetentnych od nich. A po drugie — „w miarę możliwości” organ ten musi być organem międzynarodowym. Dajmy na to, że powiedziano nam o Organizacji Narodów Zjednoczonych, iż winna ona być „w miarę możliwości” międzynarodowa, to jak odnieśliśmy się do tego?

nie rzeczy, gdy „międzynarodowy organ kontrolny będzie wadził i nadal znaleźć się w rękach państw przedsiębiorstw, po-

stę drogą zagarnięcia ich”.

Zbrodnicze cele planu Barucha

I oto taki plan nazywa się tu najlepszym spośród tych, jakie można było stworzyć i usiłuje się od tylu już lat narzucać innym państwom ten w istocie rzeczy bezwartościowy plan kontrolny.

Narzucając ten plan, który — jak widzimy — zmierza do celów nie mających nic wspólnego z kontrolą międzynarodową, podkreślano konieczność pogodzenia się z faktem, że plan ten wymierzony jest przeciwko suwerenności innych państw. Kiedyś oponowali przeciwko takiemu twierdzeniu, godzącym w suwerenność państwową niezawisłych krajów, mówiono nam, że jest to nieuniknione w imię wyższych celów. Jednakże te wyższe cele sprzeczają się jedynie do zapewnienia monopolom amerykańskim panowania w dziedzinie energii atomowej.

Próbowałem pomówić nas o to, że jesteśmy rzekomo głowi w zęby, że na nasze rygorystyczne stanowisko, zignorować losy milionów ludzi, mogących paść ofiarą wojny atomowej, jeżeli nie zostanie osiągnięte porozumienie w sprawie kontroli energii atomowej na podstawie planu Barucha. Ale mówiliśmy już, że ten plan nie czyni zadość wymogom ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej.

Już nie raz wyjaśnialiśmy nasze stanowisko wobec zagadnienia suwerenności, wskazując, że każde po-

tencjalne środki wybuchowe mogą naturalnie pewnych ograniczeń w tej dziedzinie. Ale ograniczenie suwerenności w imię rzeczywistych wspólnych interesów — to jedno, a inną sprawą jest osłanianie się wspólnymi interesami, podczas gdy w rzeczywistości ma się na uwadze interesy jakiegoś jednego kraju, w danym wypadku USA, aby dążyć do ograniczenia suwerenności i co więcej, do zupełnego zniesienia suwerenności, jak to przewiduje plan Barucha. Na takie tzw. ograniczenie suwerenności nie może się zgodzić żaden rozsądny człowiek.

Istnieje szereg kompetentnych wskazań, że istotne niebezpieczeństwo dla pokoju stanowi plan Barucha, przy którego funkcjonowaniu wszelkie naruszenie porozumienia, rzeczywiste lub domniemane, zdanie większości organu kontrolnego, mogłoby być wykorzystane do rozpętania nowej wojny światowej.

Faktem jest przecież, że znany nam dobrze Bullitt posunął się aż do tego, że decyzję rządu radzieckiego o zwiększeniu produkcji stali w naszym kraju do 60 milionów ton rocznie uważa za dowód agresji radzieckiej. Odpowiednią decyzję wraz ze wszystkimi wynikającymi z niej konsekwencjami nie byłoby trudno Bullittowi przeforsować w organie kontrolnym przy funkcjonowaniu planu Barucha.

Wnioski delegacji radzieckiej

Na zakończenie chcielibyśmy prosić autorów i zwolenników projektu rezolucji „trzech”, ażeby odpowiedzieli na następujące pytania:

Czy zgadzają się oni na to, aby Zgromadzenie Ogólne ogłosiło bezwzględny zakaz broni atomowej i ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu?

Czy zgadzają się oni na to, aby Zgromadzenie Ogólne poleciło komisji do spraw energii atomowej i zbrojeń zwykłego typu przygotowanie i przedstawienie Radzie Bezpieczeństwa w terminie do 1 lutego 1952 r. projektu odpowiedniej konwencji?

Czy zgadzają się oni, aby ta konwencja przewidywała środki gwarantujące wykonanie uchwały Zgromadzenia Ogólnego o zakazie broni atomowej, o zaprzestaniu jej produkcji i o wykorzystaniu już wyprodukowanych bomb atomowych wyłącznie dla celów cywilnych, jak również o ustanowieniu ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem zakazu broni atomowej i nad rzeczywistym uczciwym i sumiennym wcieleniem w życie uchwały o redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Czy zgadzają się oni na to, aby Zgromadzenie Ogólne uznało, iż wszelki szczerzy plan istotnego zredukowania wszystkich sił zbrojnych i zbrojeń powinien uwzględnić sprawę ustanowienia w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowego organu kontrolnego?

Czy zgadzają się oni na to, że zadaniem tego organu winna być kontrola nad zredukowaniem wszystkich rodzajów zbrojeń i sił zbrojnych, jak również kontrola nad wcieleniem w życie zakazu broni atomowej w ten sposób, ażeby ten zakaz wykonywany był jak najskrupulatniej i z całą sumiennością, i że ten organ międzynarodowy winien ogłaszać dane o wszystkich siłach zbrojnych, w tej liczbie o siłach paramilitarnych, siłach władz bezpieczeństwa i policji, a także o wszystkich zbrojeniach, włączając broń atomową, oraz miałyby również na uwadze skuteczną inspekcję międzynarodową, prowadzoną w myśl uchwał wspomnianego wyżej międzynarodowego organu kontrolnego?

Czy zgadzają się oni wreszcie na to, aby międzynarodowy organ do spraw kontroli nad zakazem broni atomowej, niezwłocznie po zawarciu konwencji, przeprowadził inspekcję wszystkich przedsięwzięć w zakresie produkcji i magazynowania broni atomowej w celu sprawdzenia, jak wykonywana jest konwencja o zakazie broni atomowej?

Pozytywna odpowiedź na wszystkie te pytania stanowić będzie rzeczywisty i najlepszy dowód gotowości zakazania broni atomowej i ustanowienia prawdziwej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu.

Bylibyśmy szczęśliwi, a wraz z nami byłoby szczęśliwe wszystkie narody miłujące pokój, gdybyśmy otrzymali pozytywną jasną i ścisłą odpowiedź na wszystkie te nasze pytania.

Przed finałem Festiwalu Muzyki Polskiej

Od wielu miesięcy z sal koncertowych, świetlic robotniczych i wiejskich rozbrzmiewają tony wspaniałej muzyki polskiej. To koncertują najlepsze zespoły zawodowe i amatorskie w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej — wielkiej imprezy muzycznej, prezentującej milionom słuchaczy najlepsze tradycje dawnej muzyki i jej osiągnięcia współczesne.

Obecnie zbliżamy się do finału Festiwalu Muzyki Polskiej, który będzie przeglądem najlepszych zespołów muzycznych, chórów, tanecznych i podsumowaniem poważnych osiągnięć w dziedzinie twórczości kompozytorskiej, wykonawstwa i ogromnej pracy popularyzatorskiej.

Trwający od 9 miesięcy Festiwal ożywił ruch muzyczny w całym kraju w stopniu dotychczas niespotykanym. W dwóch pierwszych etapach — od kwietnia do listopada — odbyły się 52 koncerty symfoniczne zespołów zawodowych, na których wykonano m. in. 13 nowych utworów kompozytorów polskich. Grano również wielką ilość utworów dawnych, reprezentujących najlepsze tradycje muzyki narodowej. Jeśli do tego dodamy tysiące imprez amatorskich zespołów Związków Zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej i innych organizacji społeczno-politycznych na których młody, ale bujnie rozwijający się ruch amatorski zaprezentował swoje osiągnięcia przed milionami słuchaczy, otrzymamy imponujący bilans, świadczący o wysokim poziomie, masowości i ogromnym zasięgu Festiwalu.

Festiwal poprzedziły staranne prace organizacyjno-przygotowawcze, których celem było pomóc zespołom amatorskim w ustaleniu repertuaru i podniesieniu wykonania na wyższy poziom. W całym kraju utworzone zostały ośrodki instrukcyjne, które udzielały fachowych rad i wskazań zespołom amatorskim w tym wiele orkiestr symfonicznych. Niemniejże osiągnięcia w tej dziedzinie ma do zanotowania Związek Samopomocy Chłopskiej, którego akcja festiwalowa objęła swym zasięgiem cały kraj, docierając do najdalszych zakątków wiejskich. Do udziału w Festiwalu zgłosiło się 2040 zespołów. W eliminacjach wzięło udział 510 zespołów, liczących 9.690 uczestników. Występy tych zespołów oglądało około 440 tysięcy widzów.

Te imponujące cyfry świadczą, że Festiwal stał się imprezą o niespotykanym zasięgu, która wśród nasposzyszych mas społeczeństwa popularyzowała polską muzykę dawną i współczesną.

W okresie festiwalu zanotowano wielką frekwencję na koncertach muzyki symfonicznej; muzyka zlobyła na stałe tysiące nowych, niezwykle chłonnych słuchaczy.

W eliminacjach okręgowych zespołów Związków Zawodowych, które odbyły się w 13 województwach, uczestniczyło ponad 3000 zespołów. Repertuar finału stoi pod znakiem muzyki współczesnej. Wykonane będą wielkie utwory symfoniczne, jak „Symfonia Pokoju” A. Panufnika, symfonie — Bairda, Mycielskiego i wiele innych nowych utworów kompozytorów współczesnych.

Na Festiwal kompozytorzy polscy stworzyli 50 nowych wielkich utworów muzycznych, około 20 kantat, jak Gradsteina poemat do słów Broniewskiego „Słowo o Stalinie”, 2 opery Szeligowskiego „Bunt Zaków” i Rudzińskiego „Janko Muzykant”, 2 balety, szereg wartościowych pozycji z dziedziny muzyki kameralnej i ponad 70 pieśni masowych. W utworach tych widać śmiałe próby czerpania z przebogatej skarbnicy tradycji narodowych, z muzyki i pieśni ludowych.

Po finałach odbędzie się zjazd kompozytorów polskich, na którym twórcy muzyki polskiej wyciągną wnioski z Festiwalu i na konkretnym materiale, którego dostarczył Festiwal, wskażą drogi dalszego rozwoju muzyki polskiej. Festiwal Muzyki Polskiej — jako przegląd dorobku polskiej twórczości muzycznej i wykonawstwa — będą kontynuowane i w latach następnych.

(J. B.)

Nikczemne machinacje imperialistów w związku z wyborami do Rady Bezpieczeństwa

Obecnie mają się np. odbyć wybory do Rady Bezpieczeństwa. Delegacja jugosłowiańska opuszcza Radę Bezpieczeństwa. Jugosławia jest krajem słowiańskim. W myśl porozumienia zawartego w Londynie miejsca w Radzie Bezpieczeństwa powinny być przyznawane nie tylko przedstawicielom Europy Zachodniej, lecz również przedstawicielom Europy Wschodniej, krajów słowiańskich, jak również przedstawicielom Ameryki Łacińskiej itd.

Swego czasu domagaliśmy się i domagamy się nadal, ażeby w myśl tradycji i w myśl „gentleman agreement”, zawartego w 1946 roku, kandydaci do Rady Bezpieczeństwa byli wysuwani przez kraje odpowiedniej strefy geograficznej. Tak też postępowano do 1949 roku, lecz od tego czasu grupie delegacji słowiańskich zaczęto stawiać przeszkody, narzucając jej swego kandydata. Przy ostatnich wyborach wysunęło Jugosławie na złość nam — wysunięto i przeforsowano. Teraz wynalezione nowy kraj „słowiański” — Grecję. (Śmiech). I tego nowego „słowianina” chcą nam narzucić jako przedstawiciela Europy wschodniej, tj. strefy regionalnej, w której znajdują się — Związek Radziecki, Czechosłowacja, Polska, Białoruś, Ukraina, — kraje, których porozumienie jest nieodzowne dla wysunięcia kandydata do Rady Bezpieczeństwa.

„Międzynarodowy” organ dla... amerykańskich atomowców

Tak więc, jeśli w ten sposób zachowują się członkowie takiej organizacji międzynarodowej, jak ONZ, to czegoż można oczekiwać od tzw. międzynarodowego organu kontrolnego, jeśli sami Amerykanie, np. Baruch, przyznają, że organ ten musi być międzynarodowy i międzynarodowym tylko w miarę możliwości, zastrzegając przy tym, że oczywiście muszą się w nim znaleźć ludzie najbardziej kompetentni. A któż to są owi kompetentni ludzie? To atomowcy amerykańscy.

Są to ludzie zaiste bardzo „kompetentni” i tę swoją „kompetencję” wykazali oni w Hiroszimie i w Nagasaki.

Nie wątpimy, że to zastrzeżenie iż organ kontrolny będzie „w miarę możliwości międzynarodowy” wskazuje na to, że takiej możliwości ewentualnie w ogóle nie będzie.

Czy można mieć wątpliwość o do tego, jakie decyzje będzie podejmował ten t. zw. międzynarodowy organ kontrolny, gdy będzie np. chodziło o Związek Radziecki?

W roku 1949 oponowaliśmy przeciwko wyborowi Jugosławii nie z innych powodów, lecz tylko dlatego, że przeszła ona do innego dołoga i zdradziła powyższą zasadę, nie chcąc liczyć się z wolą większości państw tej strefy; pozbawiając ją prawa pretendowania do reprezentowania krajów tej strefy. Wysunęliśmy tym razem do Rady Bezpieczeństwa kandydaturę Białorusi, lecz blok anglo-amerykański wysuwa z ramienia krajów Europy Wschodniej — kandydaturę Grecji. Wysuwa się również specjalnie waleczny dla tej okazji kraj „słowiański” — Filipiny. (Śmiech).

Odbywa się ppa naszymi plecami zмова, toczą się targi w związku z wyborami do Rady Bezpieczeństwa i czyniono nawet aluzje, że sprawa ewentualnego poparcia kandydatury Białorusi będzie zależała od tego, w jakim stopniu będziemy ustepliwi w dzisiejszym naszym przemówieniu.

Muszę jednak oświadczyć, że nie będziemy się targowali. Będziemy walczyli o nasze prawo do wysunięcia własnego kandydata i będziemy domagali się jego wyboru. Będziemy również demaskowali przemysłowy mechanizm zmontowany przez tych, którzy chcą pogwałcić prawo, jakie daje nam Karta Narodów Zjednoczonych. Zresztą mechanizm ten nie jest tak bardzo przemysłowy.

Co się tyczy inspekcji, to i ona byłaby w całości w rękach USA — ze wszystkimi wpływającymi stąd konsekwencjami.

Nie można nie pominąć tutaj okoliczności, podkreślając największe braki planu Barucha sprawujące, że jest on absolutnie nie do przyjęcia dla szanujących się państw, — że plan ten miałby zgubne następstwa dla rozwoju ekonomiki pokojowej zwłaszcza zaś ekonomiki krajów potrzebujących energii atomowej dla celów cywilnych. Przy tym zaś wszystkim plan Barucha nie jest w stanie zapewnić rzeczywistej kontroli, jeśli mamy weryfikować np. przedstawicieli USA Osbornowi, który oświadczył publicznie na poprzedniej sesji, że w Komisji do Spraw Energii Atomowej nie ma ani jednego człowieka, któryby przypuszczał, iż można stworzyć plan wykluczający możliwość nadużyć i możliwość wojny atomowej.

Osborn przyznał, że w takim sta-

GŁOS SPORTOWY

„Stal” mistrzem Gdańska w szczypiorniaku

Interesujący przebieg miało spotkanie o mistrzostwo Gdańska w szczypiorniaku męskim pomiędzy drużynami Stali i Gwardii. Zwyciężyła drużyna Stali, mająca doskonałego strzelca w osobie Maciejewskiego, który sam zdobył 7 bramek. Dalsze dwie uzyskał Marcinkowski.

Dla Gwardii bramki strzelili: Pawełczak i Swierzbiniowicz po dwie i Gebert II — 1.

Dzięki temu zwycięstwu gdańska Stal uzyskała tytuł mistrza nie ponosząc w tegorocznych rozgrywkach żadnej porażki.

W drugim spotkaniu AZS pokonał Szkolne Koło Sportowe przy Liceum Melioracyjnym 13:6 (6:4).

Bramki dla AZS zdobyli: Szpotanski i Łucki po 4, Kurpisz — 2 oraz Drzymała, Pomorski i Gebert I po jednej. Dla SKS: Dziura — 2 oraz Skórczyński, Sokołowski, Ejsmond i Czapliński po jednej.

SKS przy Liceum Melioracyjnym uplasowało się na ostatnim, czwartym miejscu.

O tytuł wicemistrza w szczypiorniaku męskim zmierzają się w najbliższą niedzielę drużyny Gwardii i AZS.

AZS — „Morski” 4:2 (2:0)

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem zawody piłkarskie o wejście do klasy wojewódzkiej pomiędzy gdańskim AZS a Kolejarzem „Morskim” zakończyły się zwycięstwem akademików w stosunku 4:2 (2:1).

Drużyna AZS zagrała bardzo dobrze i przez cały czas meczu miała przewagę w polu. Szczególnie dobrze spisywał się atak, który raz po raz stwarzał groźne sytuacje pod bramką przeciwnika.

Kolejarze wypadli słabiej niż zwykle.

Przegrana Kolejarza doprowadziła do trzeciego decydującego spotkania z zespołem Unii (Pruszcze) posiadającej równą ilość punktów z piłkarzami z Nowego Portu.

Bramki dla AZS uzyskali: Kupcewicz, Pando, Kubin i Gaweł po jednej; dla „Morskiego” Majewski i Siłkowski.



Kurs instruktorów gimnastyki w WOSS

Pokaz gimnastyki w sali WOSS przez grupę uczestników kursu instruktorów.

Na zdjęciu: M. Swiderk (Spójnia Łódź), F. Witulski (Włóknarz — Bydgoszcz) — wicemistrz Pomorza w III klasie, D. Plaskura (Kolejarz — Kraków) oraz Krystyna Godalska (Włóknarz — Łódź) mistrz Włóknarza w gimnastyce klasy II.